

MARCIN JEZIORSKI

AKTUALNO SPORU INGARDENA Z HUSSERLEM W WIELKIEJ ONTOLOGII ISTNIENIA

Waldemar Kmieciowski: *Istnienie idealne i intencjonalne w ujęciu Romana Ingardena*. Warszawa, Wydawnictwo Naukowe Semper, 2006, 233 s.

Jednym z najistotniejszych elementów filozofii Ingardena jest jej systematyczny i niezwykle skrupulatny charakter. Dokładną analizę fenomenologicznych odcisków swej piśmienności na tym badaniu prowadzonym przez autora *Sporu o istnienie wiata*. Można by powiedzieć, że stanowi ona - by posłużyć się w tym miejscu językiem samego Ingardena - jeden z kluczowych momentów jego filozofii.

Niewiele mniejszą pieczołowitą analizę cechuje książka Waldemara Kmieciowskiego. Dowodem tego niech będzie chociażby zawarte w niej zestawienie formalnej budowy idei oraz przedmiotu czysto intencjonalnego. Choć pozornie może ona w obu tych przypadkach sprawiać wrażenie takiej samej - zarówno idee, jak i przedmioty czysto intencjonalne są dwuwarstwowe, *resp.* dwustronne - to po ukazanych przez autora książce subtelnych różnicach, jak chociażby odgraniczenie czystych momentów w zmiennej zawartości idei od miejsc niedookreślenia w zawartości przedmiotu czysto intencjonalnego, owa budowa formalna okazuje się radykalnie odmienna dla obu tych bytów (s. 198-203).

Głównym przedmiotem zainteresowania Kmieciowskiego jest - zgodnie z treścią tytułu książki - zagadnienie dwóch spośród czterech wyszczególnionych przez Ingardena sposobów istnienia, dodatkowo ukazanych w perspektywie sporu między Ingardenowskim realizm ontologicznym, posiadającym w jego systemie bezwzględny prymat, a Husserlowskim idealizmem transcendentalem.

Książka zawiera trzy rozdziały. Pierwszy z nich koncentruje się wokół problematyki istnienia idealnego, poprzedzonej koniecznymi rozwa-

aniami na temat wyeksponowanej przez Ingardena różnicy zachodzącej na płaszczyźnie ontologia - metafizyka (s. 11-87). Drugi rozdział poświęcony jest intencjonalnemu sposobowi istnienia, ze szczególnym naciskiem na intencjonalność dzieła sztuki, spośród których autor książki najwięcej miejsca poświęcił - podobnie jak zrobił to Ingarden¹ - dziełu literackiemu (s. 87-159). Celem ostatniego rozdziału jest zsumowanie wyników badań przeprowadzonych w dwóch poprzednich rozdziałach i próba udzielenia odpowiedzi na pytanie o możliwość sprowadzenia istnienia realnego, a przede wszystkim idealnego do istnienia czysto intencjonalnego (s. 160-209). Odpowiedź na powyższe pytanie posiada charakter kluczowy dla kwestii rozważania sporu realizm - idealizm, bowiem tak zdaniem autora książki, jak i Ingardena, intencjonalizacja świata stanowi motyw przewodni Husserlowskiego idealizmu transcendentnego.

Warto wspomnieć o czesto stosowanym przez Kmiecińskiego zabiegu, polegającym na wielokrotnym powtarzaniu sformułowanych przez siebie tez. Dzięki temu książka może pełnić rolę swoistego rodzaju podręcznika, rozszerzającego i utrwalać wiedzę z zakresu ontologii współczesnej. W niektórych miejscach jednak dogmatyczność takiego postępowania sprawia, iż pewne wypowiedzi przybierają postać karykaturalną, o czym świadczy chociażby fragment, w którym autor książki charakteryzuje rozumienie i funkcjonowanie pojęcia istnienia w ontologii Ingardena: „ono wszak różnicuje się - istnienie danego przedmiotu jest istnieniem na pewien sposób. Ingarden pisze, że można w przedmiocie wyróżnić «jego istnienie (i to dokładniej: istnienie w pewien określony sposób)»². Zatem to, co istnieje, istnieje zawsze w pewien określony sposób, który może być odmienny od sposobu istnienia innego ewentualnie istniejącego przedmiotu” (s. 24).

Ostatnim elementem formalnej struktury książki, na który warto zwrócić uwagę, jest - jak już o tym wspominałem - niezwykła syste-²

¹ Jednym z najważniejszych materiałów źródłowych wykorzystywanych przez Kmiecińskiego przy okazji badania przedmiotu intencjonalnego jest właśnie *O dziele literackim* Ingardena - praca, w której fenomenolog skupia swe analizy na formalnej budowie i sposobie istnienia specyficznego dzieła sztuki, jakim jest właśnie dzieło literackie (Por. R. Ingarden: *O dziele literackim. Badania z pogranicza ontologii, teorii języka i filozofii literatury*, tłum. M. Turowicz. Warszawa 1988).

² Cyt. za W. Kmiecińskim, R. Ingarden: *Spór o istnienie świata*, t. I. Warszawa 1987, s.71.

matycznie i uporządkowanie jej treści. Niezależnie od tego, czy Kmieciowski porusza się w sferze istnienia idealnego, intencjonalnego, czy wreszcie, gdy dokonuje porównania ich obu, zawsze swe rozważania - w ślad za Ingardenem - rozpoczyna od badania natury egzystencjalno-ontologicznej, by z czasem przejść do zagadnień formalno-ontologicznych. Jedynym miejscem zakłócającym ową systematyczność jest nieuzasadnione - moim zdaniem - umieszczenie części poświęconej opisowi momentów bytowych konstytuujących istnienie idealne po wcześniejszej prezentacji czystych jakości idealnych, które cechuje właściwie idealny sposób istnienia (s. 32-50). Prawdopodobnie autor zrobił to w intencji wyrażenia odgraniczenia i uwypuklenia różnicy między czystymi jakościami idealnymi, a dwoma pozostałymi rodzajami bytów idealnych (tj. ideami i idealnymi przedmiotami indywidualnymi), dla których te pierwsze stanowi ontyczny fundament. Sam Kmieciowski tłumaczy to postępowanie następująco: „Ze względu na metodyczne wydaje się trafne najpierw skupienie uwagi na czystych jakościach idealnych. Ich oryginalny wygląd bowiem umoliwia osiągnięcie wglądu w specyficznie poszczególnych - przynajmniej niektórych - momentów egzystencjalnych *konstituujących* sposoby istnienia” (s. 31). Owe „względy metodyczne” powodują jednak, że książka traci w tym miejscu na spójności, choć oczywiście powyższy zabieg nie niszczy uporządkowanej formy pozostałej części pracy.

Pomimo wszyszysto, w którym zarysowany jest słynny spór między Husserlem a Ingardenem, wynikający ze sprzeciwu polskiego filozofa wobec idealizmu transcendentального jego mistrza, książka rozpoczyna się rozważaniami dotyczącymi Ingardenowskiego rozumienia metafizyki oraz ontologii. Kmieciowski w szczególny sposób zwraca w tym miejscu uwagę na fakt, iż głównym zadaniem ontologii w ujęciu Ingardena jest jedynie fenomenologiczna (opisowa) analiza zawartości idei badanego przedmiotu, w pełni abstrahująca od jego ewentualnego faktycznego istnienia, które należy już do domeny metafizyki. Ona bowiem z kolei, podobnie jak nauki szczegółowe, zajmuje się właściwie faktycznie istniejącym przedmiotem, z tym, że w odróżnieniu od nich bada w nim jedynie te jego własności, które przysługują mu z konieczności, budując jego „racjonalne sedno”, czy też „racjonalny rdzeń”, jak określa to autor książki (s. 13-14).

Wskazanie na ową dystynkcję, jaka zachodzi między ontologią a metafizyką, jest dla Kmiecińskiego niezwykle istotne, jako że wszelkie badania, które prowadzi on na przestrzeni swojej książki posiadają właśnie naturę badań ontologicznych, tj. wspierają się na opisie zawartości idei badanego przedmiotu w abstrakcji od jego faktycznego istnienia, o czym autor wielokrotnie przypomina czytelnikowi w zwrotach typu: „o ile ów przedmiot faktycznie istnieje”, „Jeżeli to w ogóle faktycznie istnieje” etc., które możemy odnaleźć w wielu miejscach jego pracy.

Po rozważaniach natury metodologicznej Kmieciński przechodzi już do właściwej charakterystyki istnienia idealnego, rozpoczynając je od opisu czystych jakości idealnych, będących jedną z trzech form bytowości, jakie Ingarden wyszczególnił w jego obrótce. Autor książki w tym miejscu najwiskzy nacisk kładzie na uwypuklenie szczególnej natury czystych jakości idealnych, polegającej na braku formy przedmiotowej, stanowieniu fundamentu bytowego dla dwóch pozostałych rodzajów istnienia idealnego, oraz „czystości”, czyli doskonałym wypełnianiu siebie samym, nie uczestniczeniu w żadnej innej formie istnienia.

Pierwszy z tych momentów - brak formy przedmiotowej - oznacza, że czyste jakości idealne nie stanowią podmiotu dla żadnej własności. Jednocześnie nie można na ich przy tym uważać za własność pewnego przedmiotu indywidualnego, bowiem ona w niczym nie tkwi, a jedynie stanowi warunek możliwości zaistnienia jakiegokolwiek własności w przedmiocie indywidualnym. Ta oto własność tego oto przedmiotu, jak przykładowo konkretna czerwoność tego jabłka, stanowi jedynie konkretyzację czystej jakości idealnej, jak jest czerwoność w ogóle (s. 33-34). Drugi moment - bycie bytowym fundamentem idei i idealnych przedmiotów indywidualnych - zasadza się na konstytuowaniu ich ewentualnych własności w formie skonkretyzowanej. Ponadto czyste jakości idealne definitywnie wyznaczają zakres możliwości współwystępowania pewnych ich konkretyzacji w zawartości idei, a te z kolei determinują ich uporządkowanie w idealnych przedmiotach indywidualnych (przykładowo niemożliwe jest współwystępowanie ze sobą kwadratowości i kołowości) (s. 32-33). Ostatecznie ich „czystość” polega na tym, że same nie są żadną konkretyzacją i na niczym się nie wspierają poza samymi sobą, będąc tym sposobem najwyższym ogniwem w łańcuchu

hierarchii istnienia idealnego (s. 34). Bardzo ciekawym zagadnieniem jest wskazane przez Kmiecińskiego wewn trzne zró nicowanie, jakie Ingarden odkrył w obr bie samych jako ci idealnych, a które to zró nicowanie pozwala na wyszczególnienie w ród nich jako ci pierwotnych i pochodnych. Do jako ci pierwotnych przynale jedynie te nieposiadaj ce syntetycznego charakteru, który cechuje jako ci pochodne. Tak tedy takie jako ci, jak prostok tno , równoboczno i czworok tno s jako ciami bezwzgl dnie pierwotnymi, podczas gdy kwadratowo - cho pozostaje bytem w pełni niezale nym, pierwotnym, autonomicznym etc. - jest jako ci pochodn , domaga si ona bowiem trzech powy szych jako ci pierwotnych, które j równowa (s. 35).

Po prezentacji czystych jako ci idealnych Kmieciński derywuje z nich najwa niejsze momenty bytowe, konstytuuj ce wszelki idealny sposób istnienia. Niestety forma recenzji nie pozwala na dokładny opis wszystkich elementów składaj cych si na poszczególne charakteryzowane przez Kmiecińskiego momenty egzystencjalne. Naley jednak wskaza na dwa istotne punkty, jakie Kmieciński podkre la. Pierwszym z nich jest przyznanie idealnemu sposobowi istnienia bytowej pierwotno ci, co w konsekwencji bardzo zbli a je do istnienia absolutnego, a ponadto całkowicie uniezale nia od działalno ci jakiegokolwiek innego bytu - zwłaszcza ludzkiej wiadomo ci (s. 41-44). Drugim jest ekspozycja momentu bytowej nie-aktualno ci, jaki mo na wyró ni w idealnym sposobie istnienia i radykalne odgraniczenie go od nieaktualno ci przedmiotu czysto intencjonalnego. Podczas gdy ta druga wskazuje na egzystencjaln słabo i bytowe „rozrzedzenie”, polega bowiem na niemo no ci uzyskania aktualnego istnienia w danym „teraz”, które przysługuje przedmiotom realnym, to owa pierwsza nie-aktualno przeciwnie - jest znakiem egzystencjalnej siły, gdy polega na niezmiennoci i wiecznym pozostawaniu samym sob , na niewra liwo ci na zwi - zan z czasem procesualno (s.45-50). Kmieciński wraca zreszt do tego problemu przy okazji zestawienia istnienia czysto intencjonalnego i idealnego (s. 194-196).

W dalszej cz ci pracy autor prezentuje prawdopodobnie najciekawszy rodzaj istnienia idealnego, jakim s idee. Ich atrakcyjno wi e si z przysługuj c im nietypow budow formaln i wynikaj cymi z niej

dwiema własnościami. Po pierwsze idee posiadają dwustronny charakter, są bytem dwuwarstwowym. Oznacza to, że oprócz ich własnej formy idei jako idei, która funduje ich budowę ze względu na fakt, istnieją one również ideą, posiadają ponadto swoją zawartość, która decyduje, że dana idea jest ideą czegoś. Tak też w przypadku idei różnej w ogóle, poza własnościami jakie możemy jej przypisać jako idei, tj. ogólności, dwustronności, nieaktualności *etc.*, możemy także wskazać własności składające się na jej zawartość, które konstytuują ją jako idee różnej w ogóle, takie, jak: różnorodność (natura konstytutywna), posiadanie jakiejś barwy, bycie rozlin itd. (s. 50-53). Drugą istotną ich cechą jest ogólność. Kmiecikowski wiąże ją bezpośrednio z zawartością danej idei. Otóż w zawartości każdej idei możemy znaleźć - zgodnie z przytoczonym przez autora pracy też Ingardena - wskazania jej pewnych elementów stałych i zmiennych (s. 56). Jeżeli teraz odwołamy się do naszego przykładu z różną, zauważymy, że w zawartości jej idei do stałych należą chociażby „różnorodność”, czy „bycie rozlin”. Tymczasem „posiadanie jakiejś barwy” plasuje się po stronie zmiennej zawartości idei, do której przynależą czyste możliwości (różnorodność może być czerwona, biała, kremowa *etc.*), oraz konieczny element stały, czyli posiadanie jakiejś barwy. Kmiecikowski dostrzega w tym miejscu paralelizm ekstenzji ogólności, a ilość czystych możliwości w zmiennej zawartości idei (s. 59-61). Dostrzeżemy to wyraźnie, jeżeli tylko przyjrzymy się mniej ogólnej idei czerwonej różnej w ogóle, gdzie wraz z zawarciem się jej ogólności zmniejsza się także ilość czystych możliwości po stronie zmiennej jej zawartości (zostaje określona konkretna barwa - czerwona, chociaż nadal nieokreślony jest jej odcień).

Ostatnią częścią pierwszego rozdziału poświęconą jest budowie idealnych przedmiotów indywidualnych. Punkt wyjścia dla autora stanowi tu opis podstawowej formy przedmiotu indywidualnego, cechującej tak indywidualne przedmioty idealne, jak i realne. Należy w tym miejscu jedynie przypomnieć, iż na owych podstawowych formach składają się dwa momenty w postaci bycia podmiotem własności, oraz własności czegoś (s. 72-75). Kmiecikowski podkreśla w tym miejscu, że do istoty tego rodzaju istnienia idealnego, jakim jest przykładowo konkretny kwadrat, przynależy przedmiotowo i indywidualnie (s. 77). Ponadto

wymienia on takie jego cechy, jak zupełnie (resp. brak miejsc niedookrelenia), zamkniętość, posiadanie natury konstytutywnej etc., których dokładnych charakterystyk pozostawiam samemu autorowi książki. Na nieco więcej naszej uwagi zasługuje jednak właśnie to, która przysługuje jedynie idealnym przedmiotom indywidualnym i jednocześnie odróżnia je od indywidualnych przedmiotów realnych. Jest to brak możliwości nabycia nowej własności (s. 82). Idealny konkretny kwadrat w przeciwieństwie do realnego kwadratowego stołu jest całkowicie zamknięty na wpływ innych przedmiotów. Większość to przede wszystkim z jego nieczasowością i oznacza tyle, że nie można na niego narzucić żadnej zewnętrznej własności. Realny stół można tymczasem pomalować, dodając mu tym sposobem całkowicie nową, nabytą własność w postaci danej barwy.

Pragnę podkreślić, i przy okazji recenzji tego, jak i następnego rozdziału pracy Kmiecińskiego był konsekwentnie posługiwał się terminem „przedmiot czysto intencjonalny” na określenie wszelkich możliwych twórców ludzkiej, empirycznej i indywidualnej wiadomości, takich jak różnego rodzaju dzieła sztuki, oraz przedmioty zaprojektowane przez ludzką wyobraźnię wytwórczą, dla odróżnienia ich od „przedmiotów intencjonalnych”, takich, jak ingardenowskie intencjonalne przedmioty poznawcze, a przede wszystkim przedmioty intencjonalne w rozumieniu Husserla. Postępuję w tym miejscu zgodnie z terminologią przyjętą przez Ingardena w książce *O dziele literackim*, stanowicej główny materiał źródłowy badań Kmiecińskiego. Zabieg ten jest o tyle istotny, że Kmieciński od pierwszych stron swojej pracy, a po jej zakończeniu posługuje się tymi terminami zamiennie, jednocześnie oznaczając nimi zazwyczaj to samo pojęcie, jakim są intencjonalne wytwory ludzkiej wiadomości, takie jak Raskolnikow ze *Zbrodni i kary* Dostojewskiego (przykład samego autora), czy znaczenia słów i zdań. Owa konfuzja nie wynika tylko z winy autora - nie jest bowiem rezultatem błędnego odczytania tezy, czy tezy terminologicznego niedbalstwa - co w głównej mierze z winy samego Ingardena, który o ile w *O dziele...* stara się konsekwentnie stosować swój techniczny język, o tyle w *Sporze...* porzuca już terminologiczną cisłość, wielokrotnie posługując się określeniem „przedmiot intencjonalny” na oznaczenie przedmiotu czysto

intencjonalnego³. Poczyniona przeze mnie uwaga będzie miała fundamentalne znaczenie w odniesieniu do treści rozdziału HI, teraz jednak przejdmy już do tego, co Kmieciowski, w ślad za Ingardenem, mówi nam o czysto intencjonalnym sposobie istnienia.

Pierwsza czy drugiego rozdziału rozpoczyna się prezentacją i krótkimi charakterystykami momentów bytowych, jakie można wskazać w czysto intencjonalnym sposobie istnienia. Podobnie jak w przypadku opisu treści pierwszego rozdziału ograniczy się jedynie do wymienienia ich. Są to takie momenty egzystencjalne, jak: niesamoistność (jej autor poświęca najwięcej uwagi), zależność i nieaktualność (s. 88-98). Bytowa pochodność i samodzielność to momenty zaledwie wspomniane przez Kmieciowskiego (s. 88). Warto w tym miejscu odnotować, że jedynie moment bytowej samodzielności wspólny jest zarówno czysto intencjonalnemu, jak i idealnemu sposobowi istnienia. Jak bowiem pamiętamy z poprzednich stron nieaktualność idealna jest zupełnie odmienna od nieaktualności czysto intencjonalnej. Ekspozycja owej wyrażonej nie zarysowującej się przeciwstawności egzystencjalnej tych dwóch sposobów istnienia jest najistotniejszym elementem niniejszej części pracy.

Treść kolejnego paragrafu poświęcona jest rodzajom wiadomości, oraz skorelowanym z nimi przedmiotom intencjonalnym. Pominie się sam początek, w którym autor opisuje bierne, pozbawione charakteru intencyjnego doznawanie dat wrażeń (s. 99), pierwszym rodzajem opisywanej tu wiadomości jest wiadomość poznawcza i odpowiednio odniesiony do niej intencjonalny przedmiot poznawczy, będzie jej wytworem (s. 100-102). Niestety autor poświęca temu zagadnieniu stosunkowo mało uwagi, choć to właśnie ono powinno stanowić główny przedmiot zainteresowania jego książki. Jest to bowiem sprzeczne, jak Ingarden dziedziczy po swoim mistrzu. Koncepcja intencjonalnego przedmiotu poznawczego jest bowiem niczym innym, jak pewnym *modus* jednej z głównych tez Husserla, traktującej o intencjonalnej naturze czystej wiadomości i sprzeczności tych z nią aktów domniemania przedmiotowego. Sam Husserl pisze o tym następująco: „intencjonalność jest tym, co znamionuje wiadomość w czystym sensie i co równocześnie

³ Por. R. Ingarden: *Spór o istnienie świata*, t. II. Warszawa 1987, s. 5-59.

uprawnia do określenia całego strumienia prze y jako strumienia wiadomo ci i jako jedno ci jednej wiadomo ci”⁴.

Drugi rodzaj wiadomo ci stanowi empiryczna wiadomo wytwórcza, konstruuja ca przedmioty czysto intencjonalne. Kmieciowski zwraca nasz uwag na podział zachodz cy w ich obr bie na przedmioty pierwotnie i pochodnie czysto intencjonalne. Pierwsze z nich posiadaj status monosubiektywny (moje wyobra enie pegaza), drugie za intersubiektywny (Raskolnikow ze *Zbrodni i kary*) (s. 102-106).

Najbardziej obszerna cz drugiego rozdziału jest dokładnym studium budowy formalnej przedmiotu czysto intencjonalnego (s. 118-160). Autor podejmuje w jego ramach pi zagadnie , z których dwa odgrywaj szczegól n rol dla zrozumienia struktury przedmiotu, jakim jest najbardziej interesuj ce Kmieciowskiego dzieło literackie. Do tych te zagadnie pragn odnie si nieco obszerniej. Pierwsze z nich dotyczy dwustronno ci i dwupodmiotowo ci formalnej budowy przedmiotu czysto intencjonalnego w dziele literackim (s. 118-35). Je eli przyjrzymy si tak lubianemu przez autora Raskolnikowowi, to mo emy zauwa y , e tak jak miało to miejsce w przypadku formy idei przedmiot czysto intencjonalny poza byciem sob samym wraz z przysługuj cymi mu własno ciami posiada tak e pewn zawarto , jak jest ów Raskolnikow. O samym przedmiocie mo emy orzec, i jest on w pełni niesamoistny w stosunku do konstruuja cej go wiadomo ci, mo emy przypisa mu nieaktualno , czy te pochodno bytów , nie powiemy jednak, e jest on morderc , jest to ju bowiem własno przysługuj ca nie tyle samemu przedmiotowi czysto intencjonalnemu, co jego zawarto ci w postaci Raskolnikowa. Wyra nie jawi nam si tu analogia, zachodz ca mi dzy przedmiotem czysto intencjonalnym w dziele literackim, a ide - zarówno jeden, jak i druga posiadaj dwuwarstwow budow i zwi zana z ni zawarto . Mimo tego podobie stwa nie wolno nam pod adnym pozorem uto samia ze sob tych bytów, jako e własno ci składaj ce si na zawarto idei tworz jedynie cało sumatywn podczas gdy własno ci zawarto ci przedmiotu czysto intencjonalnego pozostaj ze sob w stosunku jedno ci istotnej, na której konstytuuje si drugi podmiot w

⁴ E. Husserl: *Idee czystej fenomenologii i fenomenologicznej filozofii*, t. I, tłum. D. Gierulanka. Warszawa 1967, s. 279.

postaci Raskolnikowa. Na tym wła nie polega dwupodmiotowo przedmiotu czysto intencjonalnego w dziele literackim. Ró nice, jakie mo na wskaza w formalnej budowie idei oraz przedmiotu czysto intencjonalnego s trzecim spo ród zagadnie poruszanych w tej cz ci pracy (s. 144-148). Drugie za to wyj tkowo podkre lany przez Kmiecirowskiego problem miejsc niedookre lenia dzieła literackiego (s. 135-144).

Trzeci i zarazem ostatni rozdział pracy *Istnienie idealne i intencjonalne w uj ciu Romana Ingardena* jest cz ciowo prób rekonstrukcji Ingardenowskiej krytyki idealizmu transcendentnego Husserla, cz - ciowo za - i to w wi kszej mierze - samodzielln krytyk tego stanowiska sformułowan przez autora. Rozpoczyna si on niezwykle rzeczow i zwi zła prezentacj głównych w tków my li Husserla, ze wskazaniem sposobu jej recepcji przez Ingardena (s. 160-180).

Niezwykłym walorem niniejszej cz ci pracy jest ekspozycja neutralno ciowej interpretacji fenomenologii Husserla, zapewne najbardziej zgodnej z intencj samego autora *Idei* (s. 169). Zgodnie z ni fenomenolog ma za zadanie wstrzymywa si od wszelkich s dów dotycz cych faktyczno ci, które tak cz sto formułowane s przez filozofów pozostaj cych w obszarze „naturalnego nastawienia”, a bada jedynie ejdetyczne własno ci czystej wiadomo ci. Kmiecirowski jednak, jako e zale y mu przede wszystkim na na wietleniu sposobu w jaki my l Husserla została uj ta przez Ingardena, opowiada si za druga mo liw interpretacj , jednoznacznie sytuuj c niemieckiego fenomenologa po stronie idealizmu transcendentnego.

Autor dalej zapoznaje nas z poszczególnymi stopniami w postaci sukcesywnych redukcji fenomenologicznych (*resp.* transcendentnych), które autor *Idei* pokonuje, by w ostatecznym rezultacie dotrze do „fenomenologicznego *residuum*” w postaci czystej wiadomo ci (s. 163). Skutkiem tego post powania uzyskuje on poznawcz pewno dan w spostrze eniu immanentnym (tj. akcie poznawczym nakierowanym na istotno ciowe własno ci samego prze ycia wiadomo ci). Robi to jednak e za cen intencjonalizacji wiata realnego. Oznacza to, e wszelkie realne istnienie przedmiotu zostaje sprowadzone do noematycznych sensów, b d cych odpowiednikami aktów intencjonalnych. Z tym jednak tak Kmiecirowski, jak Ingarden zgodzi si nie mog .

Dwie kolejne czy ci trzeciego rozdziału s tedy po wi cone porównaniu istnienia realnego, a przede wszystkim idealnego z istnieniem czysto intencjonalnym, w celu wykazania, i ze wzgl du na radykalne ró - nice natury egzystencjalnej oraz formalnej uto samienie istnienia czysto intencjonalnego z którymkolwiek z dwóch wy ej wymienionych jest nieporozumieniem (s. 181-203). Kmicikowski ponownie odwołuje si w tym miejscu do momentów bytowych konstytuuj cych poszczególne rodzaje istnie . Ujawnia przy tym, e tak w przypadku przedmiotu realnego, jak idealnego mo na odnale takie momenty bytowe, którym w przedmiocie czysto intencjonalnym odpowiadaj ich dokładne przeciwie stwa (przykładem niech b dzie chocia by zestawienie samoistno - niesamoistno). Je eli tedy istnienie czysto intencjonalne oraz istnienie idealne, podobnie jak realne, posiadaj kontrydktoryczne momenty egzystencjalne, to - jako e jest to jedyny mo liwy wniosek, jaki Kmicikowski mo e w tym wypadku sformułowa - nie mo na ich ze sob uto samia . Analogiczna konkluzja powstaje w wyniku zestawienia budowy formalnej tych trzech sposobów istnienia. Jedynie bowiem przedmiot czysto intencjonalny zawiera w swojej formalnej strukturze moment dwupodmiotowoci, czy miejsc niedookre lenia, które obce s przedmiotom idealnym i realnym. Naley przy tym nadmienić, e Kmicikowski przestrzega tu przed pochopnym uto samieniem miejsc niedookre lenia przedmiotu czysto intencjonalnego z czystymi mo liwościami, składaj cymi si na zmienn zawartości idei (s. 200-201). Ostatecznie wi c nawet idee, cho w niektórych aspektach swej formalnej budowy przypominaj przedmiot czysto intencjonalny, s od niego zgoła ró ne.

W perspektywie zaprezentowanych argumentów Kmicikowski formułuje następuj c tezę : „Husserlowskie pomysły, aby przedmioty idealne uznać za wytwór konstytuuj cych aktów wiadomości s pozbawione - w wietle dotychczasowych bada - merytorycznych racji. Mamy tu bowiem do czynienia z dwoma « wiatami » czy sferami bytu: idealnym oraz - zasadniczo od niego odmiennym - intencjonalnym. Husserlowska teza idealistyczna dotycz ca bytów idealnych okazuje si tym samym też bezpodstawną ” (s. 209).

By mo e teza Kmicikowskiego jest słuszna - nie mnie bowiem rozstrzyga spór między idealizmem a realizmem, który toczy si w filo-

zofii ju od czasów Kanta - lecz z pewno ci nie wynika ona z „dotychczasowych bada”. Jedyna mo liwa teza, która faktycznie wynika z przytoczonych przeze mnie analiz Kmiecirowskiego jest nast puj ca: istnienie idealne i realne nie jest to same z istnieniem czysto intencjonalnym *ergo* nie jest wytworem konstruuj cych aktów wiadomo ci empirycznej. I tak jak tre tezy autora pracy faktycznie odnosi si do „husserlowskich pomysłów” - prawd jest, e Husserl uznawał konstruuj ce akty intencjonalne czystej wiadomo ci za racj dostateczn istnienia idealnego - tak to, czemu przeczy druga teza z twierdzeniami Husserla nie ma ju nic wspólnego. Autor *Idei* nigdy bowiem nie twierdził, e taki przedmiot, jak kwadrat, czy taka jako , jak barwno w ogóle niczym nie ró ni si od Sierotki Marysi z bajki, b dcej wytworem przygodnej empirycznej wiadomo ci. Wr cz przeciwnie, to, e czysta wiadomo , przez któr Husserl rozumiał istotno ciowe własno ci wiadomo ci w ogóle, konstruuje istnienie idealne jako niezmienne, nieczasowe, samoistne etc. oznacza, i z konieczno ci wypływaj cej z natury wiadomo ci nie mo e by ono podatne na wpływy adnego Ja empirycznego, niezale nie czy jest nim Dostojewski, Mickiewicz, czy Masłowska. Warto podkre li , e transcendentálna konstytucja nie jest empiryczn konstrukcj , a w przypadku istnienia czysto intencjonalnego spotykamy si jedynie z t drug . W zako czeniu pozostaje mi jedynie stwierdzi , e mimo, i nie zgadzam si z główn tez ksi ki, to fakt ten w aden sposób nie umniejsza jej warto ci. Waldemar Kmiecirowski stworzył wspaniałe studium my li Ingardena, po wi conej zagadnieniu istnienia idealnego i intencjonalnego (tu ze szczególnym wskazaniem na istnienie czysto intencjonalne), które mo e stanowi bardzo dobre kompendium wiedzy dotycz cej Ingardenowskiej ontologii. Je eli tylko b dziemy pami ta , e niemal e wsz dzie tam, gdzie autor pisze o istnieniu intencjonalnym odnosi si jedynie do istnienia czysto intencjonalnego, a w szczególno ci istnienia bohaterów dzieła literackiego, to lektura jego ksi ki mo e przynie nam tylko same korzy ci, szczególnie, e jej systematyczno i merytoryczna „misto ” godna jest samego Romana Ingardena.